ROK LI. Nro 63.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21 Marca 1871. Wtorek. Dnia 9 (21) Marca 1871

Dziś: Ś. Benedykta Opata	Czwartek: Ś. Katarzyny Kr. Sz.	Sobota: Zwiastowanie N. M. P.	Poniedziałek: Ś. Ruperta Bis.
Jutro: Ś. Pawła B. i Oktawiana	Piątek: Ś. Marka i Tymoteusza	Niedziela: Ś. Ludgiera Biskupa	Wtorek: Syxta III P., Doroteusza

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro, Nabożeństwo Passyjne odprawiać się będzie w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. M. P., na Krakowskiem-Przedmieściu.

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejsze przedstawienie Ministra Wojny w d. 23 lutego 1871 r. Najwyżej rozkazać raczył:

1. Przy dostawie rekrutów z ludności górniczej w gubernjach Królestwa Polskiego tak w obecnym jak i w przyszłym poborze, do czasu wydania nowego rozporządzenia, o osobistej wojennej powinności ograniczyć się na poborze popisowych, którzy doszli do 21 lat życia.

2. Jeżeli zaś w roku obecnym z powodu braku popisowych, w tym wieku będących, oddani zostali w rekruty popisowi starsi wiekiem, to tych z nich, którzy się zobowiążą zajmować górniczemi pracami nie mniej od trzech lat, powrócić ludności górniczej bez zaliczenia jej tego rekruckiego niedoboru.

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawienie ministra oświecenia publicznego, o rezultacie odbytej przez kuratora warszawskiego okręgu naukowego, w drugiem półroczu 1869/70 roku szkolnego, wizyty zakładów naukowych dyrekcji siedleckiej, radomskiej i kieleckiej, dnia 7 grudnia r. z. Najmiłościwiej rozkazać raczył, podziękować w Imieniu Jego Cesarskiej Mości, tajnemu radcy Witte, za gruntowne zwiedzenie zakładów naukowych powierzonego mu okręgu. (Dz. War.)

— Jego Wysokość Książe Grzegorz *Maksymiljanowicz-Lejchtenbergski*, w przejezdzie z Petersburga, raczył wyjechać za granicę.

— Q — Siódma prelekcja na dochód niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu, poświęcona była wojnie i prawom międzynarodowym; wygłosił ją zaś professor Prawa publicznego Dr. Antoni Białecki.

Ze wszystkich odczytów, jakie dotychczas w sali Magistratu odbywano, wczorajszy był najobszerniejszym i najdłużej też trwającym. Okoliczność ta stąd wynikła, że szanowny prelegent poprzedził wykład właściwego przedmiotu przedstawieniem pojęć ogólnych o prawie i jego sferach: rodzinie, gminie, państwie i społeczeństwie, o umiejętnościach społecznych, ich podziale na polityczne, prawne i ekonomiczne, o romansach państwowych, o prawie międzynarodowem jako zasadzie pewnego porządku mającego panować już po za granicami pojedynczego państwa o konieczności stosunków międzynarodowych, w których właśnie powyższy porządek znajduje zastosowanie i t. d.

Te propedeutyczne wiadomości, ważne i potrzebne tam, gdzie wykształcenie uniwersyteckie jest tak mało upowszechnionem jak u nas, byłoby bardzo pożądanem i nie zaciężyłoby wcale na wykładzie, gdyby szanowny prelegent odstąpił był od surowych form, do jakich go przyzwyczaiła katedra i starał się część początkową swej prelekcji więcej ożywić. Ośmielamy się jednak i w powyższem nawet założeniu objawić zdanie, że daleko właściwszy wstęp do danego przedmiotu, stanowiłoby krótkie streszczenie nie faktów, ale znamion dziejowych prawa międzynarodowego: wykazanie psychicznych jego czynników i zarysowanie pojęć prawa filozoficznego, od którego prawo stanowione w żadnej innej dziedzinie tak nie jest odległem, jak w sferze stosunków międzynarodowych. Pojedyncze myśli w powyższych materjach znajdowały się w następnym oddziale wykładu; ale niezłożone w jedną całość, nie wywołały one na umysły słuchaczów odpowiedniego wpływu, nie zjednały ich dla jednej niewzruszonej zasady, ktora panowania swe mieć winna jeśli nie na świecie, to przynajmniej w duszach ludzkich.

Tą zasadą jest zasada sprawiedliwości. Miarkowaną interesem, zamienia się ona w prawo międzynarodowe; i zadaniem tego prawa jako siły działającej, jest godzenie interesu, któryby nazwać można było osobistym,— ze sprawiedliwością jako prawdą bezwzględną. Prawami wojny, czyli prawami stron wojujących, będą więc przepisy godzące sprawiedliwość bezwzględną z interesem posuniętym do najwyższej potęgi, bo rozpierającym nawet szranki człowieczeństwa i ludzkości, z interesem we wściekłości swej: taką jest wojna.

Szanowny prelegent wspomniał, że starożytność uważała wojnę za stan swój normalny, za cel sam w sobie, że tymże samym duchem przejęte były wieki średnie gdzie się wytworzył oddzielny nawet stan rycerski i że dziś wojna nie jest już celem, ale tylko środkiem do niego prowadzącym. W epoce przejściowej między wojną—celem a wojną—środkiem, znajdują się marzenia o wiekuistym pokoju, marzenia Henryka IV, księdza St. Pierre, Jana-Jakóba, Kanta. Ale wieczny pokój jest niemożliwym mówi Hegiel. Czem ruch dla ciał, tem wojna dla państw: pogodzenie sprze-

ciwieństwa między ideą pokoju a ideą wojny nie przedstawiło dla Hegla większej trudności niż sprowadzenie do djalektycznej jedności wszystkich innych antinomji. Nazwawszy państwo bogiem, Hegel nie widzi powodu dla czegoby ten bóg nie miał być wszechmocnym i podniósł materjalną jego potęgę na wysokość ideału.

Wojna zatem jest walką bogów: dawna mitologja zmartwychwstaje. Ale filozofowi berlińskiemu nie wystarczały jeszcze te pojęcia. Przyrównywa on wojny do uraganów i mówi w tych mniej więcej słowach: Czem są burze w świecie fizycznym, czem jest ich wpływ dobroczynny, tem są w świecie duchowym wojny wraz ze skutkami swemi.

Porównanie to usłyszeliśmy na wczorajszej prelekcji. Jakże dalekie jest od niego to żałosne westchnienie genjuszu, które ołówek unieśmiertelnił na jedenastu kartach Padołu łez! O tym utworze Grotgera wspomniał wczoraj również szanowny prelegent i z uniesieniem powtórzył okrzyk genjuszu: „Ludzie czy szakale?“

Nikt nie wątpi o nieuchronnej konieczności wojen: jest więcej daleko takich co powątpiewają o istnieniu prawa w wojnie. Aby tych wątpiących przekonać, szanowny plegent wyłożył wkrótkości zasady, jakie dziś w stosunkach międzynarodowych, a raczej międzypaństwowych obowiązują.

Wojna prowadzi się dziś tylko pomiędzy państwami, jako uznanemi indywidualnościami politycznemi. Występują do niej wszyscy mieszkańcy prawnie przez rząd swój pod chorągwie powołani, mniejsza o to czy będą tworzyć już regularne szeregi, czy też utworzą luźniejszą formację nie stanowiącą wojska w ścisłem znaczeniu. Oprócz tych powołanych nikt inny niema prawa występować do walki i ktoby wystąpił, ulega surowości praw wojennych.

Państwa tylko walczą ze sobą nie ludności tych państw. Wojna odporna jest równie dziś usprawiedliwioną jak zaczepna. W wojnie dąży się do osłabienia, do złamania przeciwnika, wolno zatem przedsiębrać wszystko co na zmniejszenie sił jego wpływ wywrzeć może: Wolno jest niszczyć jego środki obronne: ale nie wolno niszczyć zasobów na użytek wojny nieprzydatnych jak pól zbożem zasianych, lasów, muzeów, archiwów, gmachów publicznych. Rabunek miast, umyślne pożogi zniesione. Zajęcie torritorium nie nadaje prawa własności ale tylko prawo użytkowania w którem mieści się pobór podatków, rekwizycje, kontrybucje podwody i t. p. Po ustaniu wojny wszystko co w ten sposób pobranem zostało ulega strąceniu z kosztów wojennych, które przegrywający płaci zwycięzcy. Wojna bowiem jest procesem — możnaby tylko powiedzieć że w tym procesie obie strony są i stronami i sędziami a arbitrem nad nimi chyba tylko jeden sąd dziejowy.

Podstęp jest dozwolonym, ale podstęp uczciwy czysto militarny, strategiczny. Niewolno zatem namawiać do odstępstwa, nakładać ceny na głowę wodza, rozszerzać w jakikolwiek sposób zarazy w kraju nieprzyjacielskiem, zatruwać studzien i źródeł, niewolno używać kul zatrutych, lub łańcuchowych, pocisków ze szkłem, niewolno wypuszczać dzikich zwierząt i t. p. Jeńcy nie mogą być już zabijani a poddającemu się dobrowolnie w boju należy darować życie. Uprowadzanie jeńców i przetrzymywanie ich u siebie nie powinno być połączone z szykanami. Nie wolno ich używać do prac ciężkich, wojennych, można tylko dla odbicia kosztów żywienia brać ich do robót gospodarczych jak budowanie dróg i t. p. Po traktacie jeńcy wracają do kraju bez żadnych okupów, które niegdyś były w zwyczaju. Wypuszczeni na słowo powinni dochować wiary i dla tego oficerowie francuzcy w ostatniej wojnie nie mieli prawa uciekać do Francji i wstępować napowrót do armji. Również i strona przeciwna nie zawsze w tej wojnie wolną była od zarzutów.

Wyznać należy że większa część tych zasad ustaliła się na bezwiednej drodze zwyczaju; niektóre wypłynęły w prost z postępu cywilizacji materjalnej. Litera prawa rzadko kiedy spisywaną była, a w tej literze rzadziej jeszcze przebiła się sprawiedliwość. Wiele miejsc z wczorajszej prelekcji przytoczyć byśmy mogli na poparcie tezy, że prawo międzynarodowe istnieje w stanie desideratum, że jest raczej prawem porządku niźli sprawiedliwości w wojnie, że przybytek jego ciągle jeszcze na wyżynach niebios, lub w przepaściach serca ludzkiego: ale nie wiemy czy była teza, poparta dowodami z samego wykładu, odniosła zwycięztwo nad przeciwniczką swoją, nad zasadą jakiej postanowił dowieść prelegent że prawo międzynarodowe żyje i obowiązuje? Rozwiązywanie tej kwestji nie może być naszem zadaniem.

Trudno jednak zamilczeć, że prawo jako rzecz ziemska, trzeźwa, wyrobiona w przepisach swoich, jako wola i siła wyraźna, przedmiotowa, powinnaby mieć swój kodeks, sąd i siłę wykonawczą. Tego chciał dla niej Kant gdy proponował ustanowienie najwyższego trybunału, ale. miał on na myśli tylko wieczny pokój i dla tego pokoju pragnął prawa i sądu. O wojnie regulowanej przez prawo nie myślał. Wojnę uregulują same obyczaje, coraz większe przywiązanie do życia i szanowanie go w drugich, coraz większe uznanie wartości interesów ekonomicznych, postęp wynalazków wojennych, oświata i uczucie ludzkości w samych walczących. Ale takie uregulowanie wojny nie będzie jeszcze owym przeczuwanym, upragnionym porządkiem.

— ✂ — Artyści włoscy odśpiewali wczoraj na benefis panny Repetto: „Cyrulika Sewilskiego.“

* * *

„Stara to jak świat historja, woła Hejne, mówiąc o miłosnych troskach, ale ten na kogo szczęście podobne spadnie, ma zawsze strzaskane serce.“ Stara to historja! można również powiedzieć o operze Rossini'ego, ale ten kto jej wysłucha, zawsze wychodzi z teatru zachwycony...

* * *

„Wdzięczność ludów rośnie.“

„Cyrulik,“ ukazawszy się po raz pierwszy w r. 1816 w rzymskim teatrze: Argentina, został najsromotniej *wygwizdanym*, obecnie zaś wszyscy bez wyjątku krytycy, muzycy i melomani uważają rzeczony utwór za arcydzieło łabędzia z Pessaro.

* * *

Wygwizdanie: „Cyrulika“ posiada swój charakterystyczny komentarz.

Paisiello, muzyk miernych zdolności, skomponował operę p. t. „Cyrulik Sewilski“ i zrobił *fiasco orribile*, więc, gdy Rossini zamierzał w Rzymie wystawić swojego „Cyrulika“ skomponowanego w ciągu trzynastu dni, Paisiello z Neapolu napisał do jednego z rzymskich melomanów list następujący:

„W *stagione* (w pierwszym dniu karnawału) w teatrze Argentina, ma być wykonaną nowa opera młodego Rossini'ego: p. t. „Cyrulik Sewilski." Jeżeli mnie *kochasz*, postaraj się ze współudziałem wielbicieli mojego talentu, *wygwizdać* tę operę podczas pierwszego przedstawienia. Oczekuję z niecierpliwością skutku mojej prośby."

List ten przedrukował z oryginału Stendhal autor książki bardzo interessującej: p. t. „Życie Rossini'ego."

* * *

A propos powyższego listu, czujemy się także w obowiązku zapewnić niektórych tutejszych muzyków, że walka intrygą jest zawsze walką bez zwycięztwa..... Pracownicy sztuki w ogóle cierpią na rozdrażnienie miłości własnej, niemogąc się więc szczerze kochać, powinni jednakże żyć ze sobą w harmonji.

* * *

Oprócz oper Paisiello i Rossini'ego, w literaturze muzycznej europejskiej znajdują się partycje: p. t. „Cyrulik Sewilski" Ludwika Bendy (z r. 1782), Elspergera (z r. 1783), Schultza (z r. 1786), Nicolo Isnarda (z r. 1796) i Müllera wiedeńczyka parodja (z r. 1828). Opera Pasielli'ego wykonana została po raz pierwszy i upadła w r. 1780 w teatrze dworskim w St.-Petersburgu, a po raz drugi upadła w rzymskim teatrze Argentina w r. 1813.

* * *

Panna Repetto śpiewała wczoraj partję Rozyny. Po wykonaniu cavatiny: *Una voce poco fa*, ofiarowano benefisantce kilka bukietów ze świeżych kwiatów, niewątpliwie, jako objaw sympatji i szczerą zachętę do dalszego kształcenia się w jednem z zagranicznych pierwszorzędnych konserwatorjów.

Podczas sceny lekcji śpiewu Rozyna odśpiewała, po polsku, wcale poprawnie, mazura utworu p. Grossmana z opery „Duch Wojewody," która od kilku lat jest istotnym *duchem* zaklętym w tece kompozytora.

Z całego zaś grona artystów śpiewających po włosku, najhuczniej oklaskiwano Bartola (pana Kozieradzkiego). Miejscowy basso-buffo odtwarzał karykaturę sewilskiego doktora z humorem szczerym i z pracą godną uznania.

Pan Storti, śpiewał partję tytułową dokładnie, ale bez odznaczenia się. Pan Montanaro pomimo usiłowań widocznych, niebył ani *Hrabią*, ani *Almavivą*, a Bazyli (pan Perkins) grą i śpiewem wysilając się na komizm był smutno-rozśmieszającym. Podobnej egzekucji „Cyrulika" jak wczorajsza na szczęście, jeszcze niesłyszeliśmy w tutejszym teatrze.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia swojego z d. 26 lutego (10 marca) r. b. Nr 952, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych, jak następuje: Wolf Schrejber, ulica Walicków Nr 1115, rs. 9,000; Walenty Pniewski ul. Czerniakowska Nr 2988 *b*, rs. 5,000; Bolesław Maciejowski, ul. Bednarska Nr 2674, rs. 10,000; Stanisław i Barbara małżonkowie Zbikowscy, ul. Rynek Starego Miasta Nr 43, rs. 15,000; Ludwik i Justyna małżonkowie Saenger, ul. Długa Nr 558/9, rs. 9,000.

—1819— Nacz. Kancelarji, J. *Czosnowski.*

— Dowiadujemy się o zamiarze założenia „kassy pożyczkowej" dla ludności żydowskiej na wzór już istniejącej kassy dla warszawskich przemysłowców. Nadto istnieje zamiar a pono i projekt kontraktu spółki bezimiennej do hurtownego zakupywania materjałów surowych dla różnych rzemiosł. W obec tych wiadomości mimowolnie przychodzi nam postawić zapytanie, dla czego ludność żydowska na każdym prawie kroku chce się wyróżnić od innej ludności w której zamieszkuje? Jedna i taż sama kassa mogłaby służyć dla wszystkich, co naturalnie spowodowałoby zmniejszenie kosztów administracji. Pominąwszy jeszcze instytucje dobroczynne z powodów może różności wiary i obrzędu, ale instytucje ekonomiczne nie znają i znać niepowinny podobnych różnic a im większy w nich udział przyjmą *wszyscy* mieszkańcy tem łatwiejsze zniesienie konkurencji, tem kwitnienie ich bardziej jest zapewnione. Co do magazynów wspólnych materjałów surowego, myśl tę oddawna w niniejszem piśmie popieraliśmy celem uniknienia kosztownego pośrednictwa.

Stolarze, tokarze, koszykarze, cieśle mają prawie jedne i też same potrzeby. Kowale, ślusarze, blacharze używają tegoż samego materjału. Szewcy, siodlarze, rymarze, rękawicznicy razem ugruppowani mogliby zawiązać podobeż spółki które oddawna w całych Niemczech i Anglji istnieją z wielkim umniejszeniem kosztów dostawy i cen a nawet ułatwieniem sobie kredytu i podziału wspólnych zysków.

— (*Art. nadesłany*). Długo oczekiwany „Przegląd Sądowy", za ostatnie trzy miesiące r. z., zamieścił wyciąg ze zbioru praw sądowych dopełniony przez exkanclerza Andrzeja Zamoyskiego o sukcessji (od str. 45—73); lecz w wyciągu tym znajdują się takie błędy drukarskie, żeby żadnego z niego użytku mieć nie można było. Nie mając innego środka sprostowania błędów, zniewolony jestem upraszać Redakcję Kurjera Warszawskiego o ogłoszenie, a szanownych czytelników Przeglądu Sądowego o porobienie następnych sprostowań: str. 48 wiersz 9. zamiast w różnych, czytaj w równych; str. 49. w. 5. zamiast: przychdeą—przychodzą; str. 50. w. 18. zamiast: waacała—wracała; str. 50. w. 26. zamiast: krewny—krewnym; str. 51 w. 22. zamiast: Polskiej—Pruskiej; str. 52. w. 3. zamiast: jeżeby—jeżeliby; str. 54. w. 12. zamiast: zmięszania—zmięszanie; str. 54. w. 17. zamiast: bliskości—bliskość; stron. 55. w. 4. zamiast: stodniu—stopniu; stron. 56. w. ostatni, zamiast: rewnym—równym; str. 57. w. 5 od dołu, wykreślić jedno „się"; stron. 58. w. 12 po wyrazie córka dopisać „ma"; stron. 59. w. ostatni, zamiast: korroktury—korrektury; stron. 60. w. 14. zamiast: przychodziło—przychodzili; stron. 64. w. 14. zamiast: gwemi—swemi; stron. 66. w. 11. zamiast: genal—genea; stron. 66. w. 23. zamiast: wypadłoby—wypadałoby; stron. 66. w. przedostatni, zamiast: transiormowanym—transformowanym; stron. 66. w. przedostatni, zamiast: w różnych—w równych; stron. 66. w. ostatni, zamiast: nie—linije; stron. 67. w. 3 od dołu, zamiast: podobnie—po bracie; stron. 68. w. 3, zamiast: $1/3$—$2/3$; stron. 68. w. 12. zamiast: przykłan—przykład; stron. 68. w. 25, zamiast: S°—8°; stron. 68. w. 31, zamiast: z czepu - ze szczepu; stron. 69. w. 18: zamiast: blizkość—bliższość; stron. 70. w. 7. zamiast: byliby—a byliby; stron. 70. w. 31, zamiast: powinny być—były: stron. 72. w. 2. zamiast: międze—między; stron. 72. w. 7. wykreślić wyraz: nie; stron. 72. w. 29,

zamiast: przywidziany—przewidziany; stron, 73. w. 20, wykreślić raz wyraz: prawie, stron. 73. w. 23, zamiast: Rogulski—Rogalski.— *W. D.*

= Widzieliśmy w tych dniach kilka skrzynek pocztowych nowourządzonych. Są one blisko trzy razy większe od dawnych, które istotnie były zaszczupłe, a ztąd niedogodne. Szpara w nowych skrzynkach urządzona jest z wierzchu, a dla zabezpieczenia od wpadania deszczu, opatrzona jest pokrywką ruchomą.

= W biurze tutejszego Rządu Gubernialnego dnia 31 b. m. odbędzie się licytacja na zbudowanie w Ciechocinku wału ochronnego, za summę rsr. 30,673 kop. 81½.

= W gub. kieleckiej Towarzystwo Kredytowe wystawiło na sprzedaż kilka dość znacznych majętności. Pomiędzy innemi sprzedane być mają dobra Chmielew, od summy rs. 33,100, klucz Grabecki od summy rs. 74,450; klucz Januszowski od rsr. 43,170, dobra Marcinkowice od rs. 46,250; dobra Rogów, od summy rs. 35,350; dobra Strzałków, od rs. 39,700.

= W osadzie Grzegorzew, Gminie Krzykosy, powiecie Kolskim w nocy z dnia 24 na 25 września roku zeszłego Józef Werowski gospodarz rolny zadał śmieć żonie swojej Marjannie. Sprawą ta we czwartek dnia 23 b. m. o godzinie 10 tej rano sądzoną będzie przez tutejszy Sąd Kryminalny. Za obwinionym obronę sporządził Patron przy Trybunale Cywilnym Warszawskim p. Mellerowicz, wnioski napisał prokurator Fajlert.

= Pan Władysław Romanowski fabrykant powozów złożył Redakcji Kurjera Warszawskiego rs: *trzy* dla dołączenia ich do kwoty zebranej na *stypendium* podczas obiadu wydanego w sobotę przez Przyjaciół i Znajomych Józefa Keniga Redaktora Gazety Warszawskiej.

= Wczoraj około godz. 10 ej w nocy, w stronie północno-wschodniej nieba zajaśniała łuna. Pożar wszczął się na Pradze, w bliskości rogatek petersburgskich, w fabryce kleju. Szybki ratunek straży ogniowej zapobiegł dalszemu szerzeniu się ognia. Spłonęła jedna tylko szopa, sąsiednie zaś z nią zabudowania drewniane nie uległy żadnemu uszkodzeniu. Straże ogniowe po kilkotygodniowym spoczynku, odbyły tym razem ogromny kurs, zwłaszcza część pierwsza, z Nalewek, która złudzona łuną, udała się w kierunku Nowego-miasta, a ztamtąd dopiero pojechała na Pragę. Jedną z beczek praskiego oddziału straży, wywróciła się w pędzie, przygniotłszy niebezpiecznie strażaka Leona Witkowskiego.

— Zaonegdaj, w cyrkule Sobornym, na rogu ulicy Bielańskiej i Senatorskiej, furman do rozwożenia ciężarów, Pawłowski, przewrócił przechodzącą Karolinę Wilmer, szwaczkę, która z tego powodu uległa nieszkodliwemu skaleczeniu czoła.—Wilmer odesłana do mieszkania, a furman aresztowany.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, Salomea Stafirska, lat 38 wieku licząca, służąca bez miejsca, w domu pod Nr 2326a zamieszkała, z niewiadomej dotąd przyczyny poderżnęła sobie gardło, ale nie szkodliwie.—Odesłano ją do szpitala Dzieciątka Jezus i o wypadku tym prowadzi się śledztwo, w celu postąpienia z winną podług prawa.

— W cyrkule Bielańskim, starozakonna Pessa Zylberlat, wdowa, lat 69 wieku licząca, właścicielka domu, Nr 2277—nagle zmarła.— O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, Sąd zawiadomiono.

— W cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 1549, Józefa Piotrowska służąca, pośliznąwszy się na schodach upadła, i stłukła sobie krzyż i tył głowy.—Pozostaje na kuracji w mieszkaniu. (Gaz. Polic).

— W z. sobotę i w niedzielę, znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim w sobotę 719, w niedzielę 294, w teatrze rozmaitości w sobotę, 466, w niedzielę 657; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 1000.

— W zeszłą sobotę i w niedzielę, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 3, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 8, kobiet 8, dzieci 13; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 2, kobiet—; starozakonnych mężczyzn 1, kobiet 1. (Gaz. Polic).

— Pragnąc przyłączyć do powszechnego uznania 30-letniej pracy p. Kenigą w zawodzie dziennikarskim także i swoje, korzystam z tytułu wprawdzie nie jako literat lecz jako Wydawca Przewodnika Warszawskiego Informacyjno-Adressowego i przesyłam Redakcji rs. 5, dla dołączenia do funduszu zbierającego się w celu utworzenia Stypendjum Jego imienia dla niezamożnego studenta.— Wiktor *Dzierżanowski*,

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Florentyny M. 180 marek dla Angielki.

— Dwa klucze znalezione na ulicy Miodowej, odebrać można za udowodnieniem w Kantorze „Kurjera Warszawskiego“.

---

† W dniu wczorajszym, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności ś. p. Maciej **Mossakowski**, przeżywszy lat 78. Pozostałe dzieci z wnukami, zapraszają na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym, w kościele Archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, o godzinie 8mej z rana odbyć się mające; oraz na wyprowadzenie zwłok pojutrze, to jest, we czwartek, o godzinie 5tej po południu, na cmentarz powązkowski. —1837—

† Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Anny z Bagniewskich **Ciemniewskiej**, odprawione będzie Nabożeństwo o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Aleksandra; na które pozostała rodzina, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —1786—

† We środę, to jest dnia 22 b. m., jako w 8mą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Dobrskiego**, b. Urzędnika, odprawiać się będzie żałobna Wotywa, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 10tej z rana, na którą pozostała żona zaprasza. —1790—

† Ś. p. Emilja z Szubartowskich **Miaskowska**, przeżywszy lat 36, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 19 b. m. zmarła. Pozostały mąż wraz z dziećmi i familją zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 22 b. m. to jest we środę, o godzinie 5tej po południu, z kościoła Śgo Aleksandra, na cmentarz powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo w tymże kościele i tegoż dnia o godzinie 9tej z rana odbyć się mające. —1791—

† Wiktorja z Bielskich **Domaradzka**, zmarła onegdaj, przeżywszy lat 86. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 22 b. m. o godzinie 5tej po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji P., przy ulicy Leszno. Nabożeństwo zaś żałobne w tymże kościele, w dniu 23 b. m., o godzinie 10tej z rana. —1805—

† Ś. p. Walerja **Maciejowska**, b. uczennica Aleksandryjsko Maryjskiego Instytutu, przeżywszy lat 21, w dniu 20 b. m. przeniosła się do wieczności. Eksportacja zwłok odbędzie się jutro to jest dnia 22 b. m., o godzinie 5 tej po południu z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie a nabożeństwo żałobne w tymże dniu o godzinie 11-tej z rana. —1826—

Jenerał-Adjutant hr. *Heiden*, przyjechał z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutant *Fejcht-*

ner, do Petersburga; Rzecz. Radca Stanu *Strączyński* do Strzyżewa.

— „Mosk. Wiedom." piszą, że w Ministerjum wojny rozpoznawaną jest propozycja, aby w dotychczasowych magazynach wojskowych zapasy przechowywane były nie w postaci mąki, jak dotąd miało miejsce, lecz w postaci ziarna. W tym celu w różnych okręgach Intendentury mają być zniesione młyny rządowe.

— „Gołos" pisze że Ministerjum Oświecenia Narodowego wchodzi do Rady Państwa z przedstawieniami: o zmianach i dopełnieniach w Ustawach Gimnazjów i Progimnazjów, Najwyżej zatwierdzonych 19-go listopada 1864 r., o przeformowaniu gimnazjów realnych na szkoły realne i o etatach dla szkół wiejskich i Nauczycielskich Instytutów.

— „Gołos" donosi, że Ministerjum Narodowego Oświecenia uczyniło wniosek do Komitetu spraw Królestwa Polskiego o przyłączeniu Warszawskiej Głównej Bibljoteki do tutejszego Uniwersytetu z temi samemi warunkami, na jakich istnieją Bibljoteki przy innych uniwersytetach Cesarstwa.

— W „Russkim Inwalidzie" czytamy następujące szczegóły o poborze rekrutów w r. z.

Pobór rekrutów dopełniono na zasadzie Najwyższego Manifestu z d. 8 listopada 1869 roku w obu połowach Cesarstwa i guberniach Królestwa Polskiego w perjodzie od d. 15 stycznia po 15 luty r. z. po 4-ch z tysiąca dusz. Według rozkładu należało pobrać 103,629 rekrutów. Na rzecz tej należności pobrano w naturze 91,864, wykupiło się i zaliczono na rachunek poboru 8,626. Wniesiono pieniędzmi 197, pozostało na zaległość 2,924. Wzięto w czasie poboru skutkiem różnych okoliczności 1,582 rekruta. Przedstawiono do komissji rekruckiej konskryptów 200,818. Z tej liczby przyjęto 93,446, zwrócono do domów zastępców 55,722, zbrakowano 51,650. W liczbie przyjętych rekrutów 6,615, wynajęło się za innych. Z liczby 93,446 rekrutów umie czytać 10,232, co stanowi około 10,95%. W guberniach Królestwa Polskiego należało wziąść 16,875 rekrutów. Wzięto 12,506; wykupiło się 4,304; pozostało na zaległość 65. Wszystkich konskryptów przedstawiono 22,643; przyjęto 12,606; zwrócono do domów 6,016; zbrakowano 4,121. W liczbie 12,536 rekrutów z Królestwa Polskiego wszyscy prawie byli w wieku od 20 do 25 lat; z nich 78% wyznania katolickiego i 11¼% umiejących czytać.

= *(Z listu z Krakowa)*. Odbył się tu koncert p. Diem'a wiolonczelisty, jednego z pierwszorzędnych tegoczesnych wirtuozów. Muzyk ten, o własnych siłach doszedł do artystycznych wyżyn. Do dwudziestego czwartego roku życia swojego w rodzinnej wiosce *pasał owce* i wsłuchiwał się w tajemnicze głosy przyrody.... Następnie, wyruszył w świat i usilną pracą zdobył sobie uznanie swojego talentu i zaszczytny rozgłos. P. Diem wybiera się podobno do was do Warszawy, do metropolji naszych sztuk pięknych.— Plon literacki z ostatnich czasów wzbogacony został dziełem Wincentego Pola p. t. „Obrazy z życia i natury północnego wschodu Europy." W tem opowiadaniu malowniczem, poeta odsłania wiele tajemnic i zaczarowanych światów dla wszystkich tych, którzy wierzą, że życie bez ideału jest życiem bezdusznem, bezcelowem, zwierzęcem.— W. L. Anczyc, autor „Tyrteusza" i mnóstwa humorystycznych utworów, wydał po raz trzeci swoją bardzo dobrą, wpływową książkę, p. t. „Krótka nauka o ziemi i świecie." Anczyc urodził się poetą, — życie powszednie jednakże wciąż łamie jego skrzydła, wciąż gasi promienie jego talentu.... „Poeta i Świat" jestto bolesny dramat, który niestety rozgrywa się bez końca.... Z *popielcem* rozpoczęły się w naszej „Pompei bez lawy i popiołu" wykłady systematyczne nauk utilitarnych dla kobiet. Wykłady te odbywają się w Muzeum przemysłowem. Teatr tutejszy pracuje z wielkim zapałem dla swojej kassy, wystawiając z kolei komedje konkursowe. Przedstawiono już „Epidemję" Narzymskiego, „Pracowitych próżniaków" Bałuckiego i lada dzień ofiarują nam „Pół miljona" Sabowskiego.

† W dniu 7-mym marca zakończył życie sławny aktor teatru dworskiego w Wiedniu Ludwik Löwe.

† Najdawniejszy paryzki księgarz Maurycy Szlezinger, umarł w swojej willi w Baden-Baden przeżywszy lat 74.

× Ryszard Wagner napisał nowy utwór p. t. „Cesarski marsz" dla uczczenia ostatniej wojny i ogłoszonego Cesarstwa. Dzieło to na sam fortepian i z orkiestrą jest do nabycia w Lipsku w Księgarni Petersa.

× Tenor Nieman śpiewa obecnie w operze Królewskiej w Berlinie.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Gazeta Krzyżowa" grozi **Paryżowi** nową okupacją w razie jeśli nie będzie położona tama złemu obchodzeniu, którego doznawali lub mogliby doznawać Niemcy mieszkający w stolicy Francji. Dziennik pruski dodaje nawet, że władze niemieckie mogłyby być zmuszone domagać się ekstradycji i ukarania podżegaczy i „instygatorów w prasie." Groźby te nie są zapewne czynione na serjo; bądź co bądź wykonanie ich, egzaltując namiętności, mogłoby tylko pogorszyć położenie na które uskarża się „Gazeta Krzyżowa", Niemcy bowiem skazałyby się na nieskończoną okupucję Paryża. Dość wskazać tylko następstwa tego niesłychanego środka, niezgodnego wreszcie z artykułami traktatu 26-go lutego, a praktyczna niemożliwość powtórnego zajęcia stolicy Paryża, sama z siebie stanie się widoczną. Można zresztą zaznaczyć pewne uspokojenie, jeśli nie w moralnem obcowaniu ludności paryzkiej z Niemcami, to przynajmniej w materjalnych z niemi stosunkach. Dzienniki nieszczędzą pod tym względem rad bardzo rozsądnych, a większa ich część zaleca ograniczenie się na „moralnem wykluczeniu," osób należących do germańskiej narodowości. „Journal des Debats" w następujących słowach odzywa się o Niemcach powracających do Francji: „Po zawarciu pokoju, należy ich prawnie uważać na równi z innemi cudzoziemcami; lecz jeśli sami nie rozumieją że wracać nie powinni, nam jako obywatelom służy prawo wykluczenia ich z każdego towarzystwa francuzkiego." Z drugiej znów strony, władze okazują też silną wolę osłaniania swą opieką mieszkańców niemieckiego pochodzenia, jak o tem świadczy wypadek przytoczony przez telegram, w którym dwaj aresztowani przez gwardję narodową prusacy, jedynie dzięki energicznemu wdaniu się władz wojskowych winni byli swoje ocalenie.

Artykuł dziennika „Paris Journal", o którym wspomniały telegramy, traktujący o ewentualnym zwrocie Francji, Alzacji i Lotaryngji, brzmi jak następuje:

„Kiedy dobra jaka nowina przychodzi nam z wiarogodnego źródła, nie sądzimy się w prawie pozbawienia jej naszych czytelników. Dla tego to donosiliśmy w swoim czasie, iż możliwemby było oddanie nam Alzacji i Lataryngji w zamian za stosowne podwyższenie kosztów wojennych.

Nawet w braku bliższych informacji w tej materji, sam ton większej części dzienników niemieckich, wspominających o kłopotach z jakiemi spotkała się pierwsza próba germanizacji prowincji francuzkich, upoważniał nas do wzbudzenia otuchy w naszych ziomkach.

Obecnie nowe wskazówki świeżo otrzymane, zmuszają nas do odstąpienia od naszego twierdzenia (które bądź co bądź było przedmiotem długiego namysłu dyplomacji niemieckiej) ale nie mniej jednak pozwalają się spodziewać zmniejszenia w pewnym stopniu naszych strat terytorjalnych.

Prusy obstają przy gwałtownej anneksji naszych departamentów, lecz zdecydowane są zaproponować Francji zwrót Mülhuzy za 200 miljonów.

Mülhuza, jak wiadomo, była dla nas jednym z najważniejszych punktów przemysłowo-rękodzielniczych. Ztamtąd otrzymywaliśmy nasze perkaliki, i wszystko co się w ogóle materją drukowaną nazywa.

W Niemczech kilka znacznych fabryk zajmuje się także przygotowaniem tego rodzaju wyrobów, ale nie zdołały dojść ani do tej samej ceny kosztu, ani do równej dokładności wyrobu. Mogły więc walczyć z fabrykami z Mülhuzy, jedynie dzięki cłom, które nasze wyroby musiały opłacać dla dostania się na rynek niemiecki.

Mülhuza wszedłszy do Związku, używałaby naturalnie równych przywilejów ze swemi konkurentami, którychby zniszczyła jakością i ceną swych wyrobów. Przemysł niemiecki uląkł się podobno ruiny, którą mu anneksja groziła i trafił ze swemi ubolewaniami do p. Bismarcka. Tym sposobem tylko możnaby wytłomaczyć propozycję kanclerza cesarskiego, zamiany Mülhuzy na przytoczoną wyżej sumę.“

Depesza z **Florencji** o spodziewanym w Rzymie przybyciu pana Odo Russel okazała się o tyle niedokładną, że pan Russel nie ma bynajmniej missji starania się w Rzymie „aby sprawy Francji powierzone były ambasadorowi angielskiemu przy dworze włoskim“ lecz ma oddać temuż ambasadorowi sprawy nadzwyczajnego poselstwa angielskiego, istniejącego do chwili obecnej w Rzymie i zarządzanego w ciągu długiego czasu, przez samego pana Russela.

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd hiszpański zamierza na serjo sprzedać Kubę i Portorico Stanom Zjednoczonym za 100 miljonow dolarów, a jeśli rząd Unji uzna summę za niezbyt wygórowaną, urzeczywistnienie tego projektu może wkrótce nastąpić. Hiszpanji wróciłyby się w takim razie koszta wyłożone z powodu powstania na Kubie, a kombinacja ta tem więcej przysłużyłaby się finansom hiszpańskim, że niedaleką jest może ta chwila, w której wyspa po niezmiernych ze strony Hiszpanji ofiarach, musiałaby być oddaną bez żadnego wynagrodzenia.

(Nord Allg. Ztg. Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 18-go po południu. — Doniesienie „Agence Havas“. Rząd wysłał ubiegłej nocy oddziały wojska dla opanowania Montmartre: wojsku udało się zabrać większą część dział bez starcia, żandarmerja aresztowała 400 osób. Dziś z rana gwardja narodowa z Belleville wyruszyła przed więzienie, napadła na nie i oswobodziła więźniów. Gwardja trzymała karabiny kolbami do góry. Vinoy obstawił Montmartre i w każdej ulicy na wzgórza wychodzącej zatoczył jedną kartaczownicę. Na żądanie ludu kartaczownice usunięto, wojska bratały się z ludem. Na placu Pigalle porucznik szaserów chcąc się przecisnąć przez tłum dobył groźnie szabli. Lud opadł go i zabił. Z obu stron wtedy zaczęły padać strzały, które wiele osób poraniły. Wojska linjowe przeszły na stronę ludu, który opanował dwie kartaczownice. Wiele bataljonów gwardji narodowej ciągnie na Montmartre z kolbami w górę i okrzykami: „Niech żyje rzeczpospolita“.

Paryż 18go godzina 6 wieczerem.—Wojska ustępują z przedmieść. Generałowi Faron udało się przebić z Montmartre gdzie był otoczony przez powstańców, wojska jego miały do przebycia trzy barykady i musiały użyć bagnetów. Istnieje domysł ze Le Comte i inni oficerowie zaginieni, trzymani są w Chateau-Rouge. Jeden z oficerów sztabu generalnego bagnetem zakłuty, Paturel raniony. Na Montmartre do Belleville i St. Antoine barykady. Wojska wysłane dziś w nocy zabrały z Montmartre 40 dział ale z tych 5 napowrót odebrali powstańcy. Wojsko linjowe wcale się temu nie opierało.

Rząd wydał proklamację w której wyprzysięga się zamiarów zamachu Stanu. „Środki zarządzone były niezbędnemi. Trzeba było raz już położyć koniec knowaniom owego tajemnego Komitetu, którego członkowie nie są wcale znani narodowi. Komitet ten wyznaje zasady komunistyczne i gotów będzie oddać na rabunek i uczynić z Francji jeden wielki grób, jeżeli tylko gwardja i wojsko nie połączą się ze sobą, aby wspólnemi siłami bronić ojczyzny i rzeczypospolitej. Podobną proklamację wydał od siebie Picard minister spraw wewnętrznych.

Paryż 19 go, godzina 9-ta wieczorem. — Dziennik „Avantgarde“ w nadzwyczajnej edycji donosi, że jenerałowie Lecomte i Klemens Thomas, dziś około godziny 4-tej po południu sądem doraźnym rozstrzelani zstali na Montmartre. Jenerał Vinoy wraz ze sztabem swoim, ze wszystkiemi wojskami linjowemi i żandarmerją, cofnął się na lewy brzeg Sekwany, pozostawiając samej tylko gwardji narodowej przywrócenie porządku. W wielu punktach gromadzą się oddziały gwardji narodowej. Na bulwarach liczne grupy; od godziny 6-tej bieg omnibusów wstrzymany: Wznoszenie barykad na przedmieściach nie ustaje. Liczba wszystkich dział na Montmartre podawaną była na 56.

Paryż 18-go marca.—W proklamacji wzmiankowanej już w telegramach, Thiers, odwołując się do rozsądku i patrjotyzmu paryżan, przypisuje wszelkie niepokoje wzbudzone w niektórych dzielnicach miasta, ludziom, którzy pod pozorem stawiania oporu prusakom przeprowadzają swoje przewrotne zamysły i starają się utworzyć rząd występujący przeciwko prawidłowej władzy, powstałej na legalnej drodze powszechnego głosowania. Ci właśnie ludzie, kompromitują rzeczpospolitą zamiast stawać w jej obronie. „Rządowi nie byłoby trudno, oddać w ręce sprawiedliwości tych winowajców, którzy nie zadrżeli przed wzniecenie wojny domowej po wojnie z nieprzyjacielem zewnętrznym; lecz rząd pragnął pozostawić czas lu-

dziom, otrząśnięcia się ze złudzeń, i wpływu tych którzy ich oszukiwali.

Taki stan rzecz uczynił niemożliwym powrót do dawnych handlowych stosunków; sklepy stoją pustkami; obstalunki nadchodzące ze wszystkich stron, pozostają w zawieszeniu; ręce nam opadły z bezczynności, kredyt nie powraca, a kapitały, których rząd potrzebuje dla uwolnienia kraju od nieprzyjaciela, z daleka się trzymają. Rząd zdecydowany jest działać we własnym interessie, w interessie stolicy i całego kraju. Występni ludzie, którzy się oświadczyli z zamiarem ustanowienia nowego rządu, oddani zostaną w ręce sprawiedliwości. Zabrane działa wrócą znów do arsenału.

Dla dopełnienia tego aktu, równie naglącego dla sprawiedliwości jak dla rozsądku, rząd rachuje na wasze poparcie. Niechaj prawi obywatele oddzielą się od przewrotnych; niech władzy przyjdą w pomoc, zamiast się jej sprzeciwić; tym sposobem zdołają oni zapewnić stolicy pomyślność i dobrobyt i oddać ważną przysługę rzeczypospolitej, która z powodu ciągłych zaburzeń zupełnie upadła w opinji Francji. Przemawiamy do was w tych wyrazach, ponieważ oceniamy zdrowy wasz rozsądek, rozum, patrjotyzm.

Po ogłoszeniu tej przestrogi, poprzecie nas jeśli teraz uciekniemy się do siły, gdyż za jakąbądź cenę i nie tracąc ani jednego dnia, musimy obecnie mieć staranie, ażeby stan porządku i ogólnego dobrobytu został zupełnie i niezachwianie przywrócony.

Kassel 19-go.—Marszruta Napoleona jest następna: przez Giessen Kolonję, Akwizgran, Herbesthal do Verviers, stąd bez zatrzymywania się przez Bruksellę, Ostendę, Dover do Chiselhurst. Większą część bagażów z końmi i powozami odesłano do zamku Arenenberg.

Paryż 18.—„Jour. de Deb.“ zaprzecza wieści, jakoby rząd miał zamiar wypuścić pożyczkę w 3% rencie. Przeciwnie rząd powziął postanowienie zawrzeć pożyczkę 5% z amortyzacją w ciągu lat kilku. Odpowiedni projekt do prawa zostanie w tych dniach przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu. Słychać że toczą się układy z domem Rotszyldów o summę 2 i pół miljardów franków. Kurs przy wypuszczeniu ma być na 85 oznaczony.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 20-go Marca g. 6 po południu.

Paryż 19-go. — Komitet Centralny wydał z Hotel de Ville gwałtowną proklamację, wzywającą do wyborów gminy i po wypędzeniu zdradzieckiego rządu, składającą mandat napowrót w ręce ludu, aby ten ugruntował prawdziwą rzeczpospolitą. Tymczasem Komitet Centralny zajmuje ratusz w imieniu ludu. Dziennik urzędowy opisuje wczorajsze wypadki, wśród których zamordowano jenerałów Lecomte'a i Tomas'a, i zaprzecza wieściom o zamachu Stanu, odwołując się do poparcia ze strony ludu.

Warszawa d. 21 Marca godz. 11 m. 25 z rana.

Paryż 19. — Proklamacja ministerjum do gwardji narodowej paryzkiej, potępia czyny tak nazwanego komitetu Centralnego, jako przynoszące szkodę Paryżowi, Francji i Rzeczypospolitej. Przybyły tu wczoraj Chanzy, aresztowany. Komitet centralny urządził tymczasowe komitety we wszystkich merostwach zajął ministerstwo i biuro telegrafów. W Wersalu skoncentrowano 40,000 ludzi pod jenerałem Vinoy; władze i dowódzcy armji są zebrani. Proklamacja do wszystkich prefektów, jenerałów, prokuratorów jeneralnych nazywa rząd wersalski prawym, zaś stronników powstańczego rządu buntownikami.

MARJONETKI.

I.

ZŁOTY MŁODZIENIEC.

Niech na mnie patrzy stary i młody,
Niechaj podziwia mnie cały świat.
Zawsze we fraku ostatniej mody,
Wesół,— bo nigdy nie piję wody,
Fruwam jak motyl z kwiatu na kwiat.....

* * *

W szesnastym roku, wśród sztosa: *walet*,
Zbudził me zmysły— o pomnę to!...
Bo kiedym potem poszedł na balet,
Przekonałem się: że bez toalet
Najpiękniejszemi kobiety są....

* * *

Straciłem miljon (jestem otwarty),
Lecz zna mnie Paryż, Homburg i Spaa;
Sam Napoleon grał ze-mną w karty
I *pannie Schneider*, cnocie upartej,
Za całus dałem: serce i psa....

* * *

Niech na mnie patrzy każdy co żyje,
Stary i młody niech patrzy się:
Bo znakomicie jem, śpię i piję,
Bo *w loży* hucznie oklaski biję.
A jak się głupcy *kłaniają* mnie!...

(✂.)

(Art. nad.) Przesyłam Panu Fr. Nu. powinszowanie za ujawnienie, znakomitego swego dramatycznego talentu przez odegranie w d. 19 marca, wśród prywatnej zabawy roli Alfreda w komedji Aleks. Fredry, *Pierwsza lepsza.* Wyborna jego gra i deklamacja zlewały się w harmonijną całość aż do zachwytu z uroczą grą i wdziękami pań występujących w tej komedji.— *C.*

KOMITET
Towarzystwa Resursy Obywatelskej

Zawiadamia osoby interessowane, że licytacja na dzierżawę dochodu z restauracji, buffetów, win i kontramarkarni, poczynając od dnia 1 Lipca r. b. na lat trzy, odbędzie się na posiedzeniu Komitetu dnia 16 (28) Marca r. b, to jest we Wtorek o godzinie 8-ej wieczorem, zamiast 12 (24) Marca, jak to było pierwotnie ogłoszonem.

Dyrektor, **Jasiński.**
Za Członka Sekretarza, **M. Koehler,**

(1- 2) — 1828 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Fru-fru.**
Jutro: **Cyrulik Sewilski.** (Abonament A. Nr. 11).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Safanduły.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 9 (21) Marca 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 20				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 55				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	86	90	36
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	86	88	36
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	25	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	33	84	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	17	99	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	12	72	61
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	75	91	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	142	.	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	104	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 97⁷/₉
Od Likwidacyjnych kop. 122²/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 122²/₉
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 236¹/₉
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 80 rs. 112 k. 50
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 66 rs. 7 kop. 64
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 35 rs. 91 k. 5

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 20 marca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st.	—1 0	+3.5	+0.8

Dnia 20 największe ciepło 4.0 największe zimno 1.4 st.
Barometr nieznacznie zmienny.
Wiatr panujący południowo-zachodni.
Niebo większą część dnia pogodne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 1.0 R.; barometr wznosi się, wiatr wschodni.
Wschód słońca o godz. 6 min. 3.
Zachód słońca o godz. 6 min. 12.
Długość dnia godz. 12 min. 9.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 6 stóp cali 6.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 20 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 kop. 70 do rs. 7 kop. 80: — żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 25 do rs: 4 kop. 50: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. 20 do rs: 3 kop. 40: — owsa rs: 2 kop. 30 do rs. 2 kop. 55:—kartofli rs. — k. — do rs. — kop. —.

— **Okowitę** płacono dnia 20 marca hurtową składnicą za garniec od kop. 133½ do kop 134. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 135 do 136 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor odpowiedzialny J. STATKOWSKI.—Wydawca G. GEBETNER. DODATEK

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Gazeta Lekarska** Nr 38, wyszła z druku i zawiera: Rozprawy naukowe. O wpływie nerwów na oddychanie, p. A. Fabiana i A. Stockmanna, (dokończenie).- Sprawozdanie z sezonu kąpielnego w zakładzie wód mineralnych Soleckich za rok 1870, przez Juljusza Wyrżykowskiego, lekarza zdrojowego, (dokończenie).- O ulepszeniach dokonanych w kanalizacji miast, przez Inżyniera Lubomiła Suligowskiego, (dokończenie).— Kronika Zagraniczna. Błonica gardzieli (Angina diphtheritica), przez Dra Wertheimber'a (z Monachium), streścił Dr. Józef Nowak, (dokończenie).— Statystyka Lekarska.— Wiadomości bieżące. O przenoszeniu gorączek zakaźnych za pośrednictwem płynów, streścił Dr. W. Mayzel.— Posiedzenie Komisji Balneologicznej w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem d. 27 lutego 1871 r., podał Dr. Zieleniewski. Dodatek. Historja Zakładu Ś-go Kazimierza w Warszawie, przez Dra Jana Filipa Kuleszę. (17—24). Anatomji opisowej ark. 20-ty, Fizjologji ark. 13-ty T. I, i II ark. 4-ty, Pediatryi ark. 20-ty.

— **Kliniki** Nr 11-ty wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia z praktyki prywatnej. Dwa przypadki drgawek porodowych, z uwagami nad stosowaniem kleszczy po sztucznem rozszerzeniu ujścia macicznego. Spostrzegał i opisał St. Rybicki, Lekarz powiatu Skierniewickiego, (dokończenie).— Kilka słów odpowiedzi na powyższe uwagi. Skreślił Dr. J. Rogowicz.— Wykłady kliniczne. O drogach szerzenia się spraw zapalnych. Wykład Dra Th. Billroth'a, profesora Chirurgji w Wiedniu. Spolszczył Karol Jonszer (dokończenie).— Drobniejsze wiadomości.— Kronika miejscowa. Choroby panujące w Warszawie w m. lutym r. b. Przemieszczanie naskórka na wrzody zastarzałe. Dr. Benjamin Miliot żyje. Ś. p. Dr. Jan Oczapowski.

— **Izraelita Nr 11-ty,** wyszedł z druku i zawiera: O potrzebie zakładów naukowych dla żydów, przez Z. J. Justmana.— Zwyczaj golenia głów przez mężatki żydowskie, uważany ze stanowiska halahicznego, skreślił J. G...n. (z hebrejskiego).— Z życia przedświątecznego na prowincji przez H. N...cza z Lublina.— Na obraz Ruisdaela — Cmentarz żydowski (fantazja), przez Jeremi. Pogadanki. VI. przez Izraela Leona Grosglik. — Przygody głuchego weterana. Opowiadanie Dra Filipsona, spolszczyła S. (dalszy ciąg).— Wiadomości z Cesarstwa, z kraju i z zagranicy.— Rozmaitości.— Od Redakcji.— Doniesienia.

— **Kłosów Nr 298,** wyszedł z druku i zawiera: Postąpiłem prawnie, powieść przez Walerję Marrené (Morzkowską) (ciąg dalszy).— Paryż oblężony, przez R.— Słówko wstępne do trzech pieśni Odyssei Homera, przekładu Lucjana Siemieńskiego przez F. H. L. (dalszy ciąg).— Powrót ze szkoły.— Korespondencje czasopisma Kłosy (Lwów.— Wiedeń. -Kraków). - Kościół Panny Marji w Toruniu, przez R.— Rodzina Hohensteinów. Romans Fryderyka Spielhagena, przełożył J. Pracki. Częśc I. (ciąg dalszy).- Ludzie 1851 roku. Wyjątki z dzieła Vermorela, podał Maks. Gl. (ciąg dalszy).— O Samorządzie, przez księcia A. Wasilczykowa (ciąg dalszy). — Muzyka, przez Wł. Wiślickiego.— Wiadomości z pola literatury i sztuki.— Przegląd Polityczny.— Ryciny: Paryż oblężony: Bomby pruskie na ulicach Paryża. Okolica cmentarza Mont-Parnase.— Paryż oblężony: Lasek Buloński wycięty na opał.— Powrót ze szkoły.— Toruń: Kościół Panny Marji.— Dla prenumerujących Kłosy, wraz z dodatkiem „Dzieł Józefa Korzeniowskiego", dołączyliśmy do tegoż numeru dwudziesty trzeci, czwarty i piąty arkusz tychże dzieł (dalszy ciąg „Wędrówek Oryginała").

— **Przyjaciel Dzieci,** Nr 11 wyszedł z druku i zawiera: Nauka moralności.— Odwiedziny Piramid, (wiersz).—Mały Jakóbek, powieść.— Morskie oko w Karpatach. — Piotr i Jan (wiersz). — Wieści ze świata. - - Jak to brzydko być złośnicą, (z dwoma drzeworytami).— Kartofelki wiersz przez W. Izdebską. — Kochana córeczka. — Sumienie. — Z Ojcem na przechadzce. — Głos serca Rodziców (z drzeworytem). — Rady Dziadunia.

— **Zorza,** Nr 12 wyszedł z druku i zawiera: Nowe pole— Nowe kwiaty.—Powiastki i przypowiastki przez ks. Jana Wacławskiego.— Rozmowy o Naukach Przyrodzonych.— Kuglarstwo (opowiadanie) przez Aleksandrę Marczewską. - Różności i rzeczy bieżące.

— **Tygodnik Mód,** Nr 11 wyszedł z druku i zawiera: Podróż po Danji. — Korrespondencja ze Lwowa. - Ekonomja domowa. — Pamiętnik Wacławy. — Powieść przez Elizę Orzeszkową. — Mąż i Żona powieść tłomaczona przez Paulinę Wilkońską. — Przytem dodatek ze wzorami ubiorów i robót kobiecych.

DONIESIENIA.

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) Kwietnia r. b. o godzinie 12½ z południa, w sali posiedzeń tejże Izby, odbędzie się głośna in plus licytacja, na trzechletnią dzierżawę od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1871 roku do tegoż dnia 1874 roku, lokalu w domu po-Missjonarzach pod Nrem 406/7, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, składającego się: ze Sklepu, jednego Pokoju, Kuchni i Piwnicy. Licytacja rozpoczętą będzie od rs. 600 rocznej opłaty dzierżawnej. Przystępujący do takowej, obowiązani przedstawić na stół licytacyjny tytułem wadjum rs. 100 gotowizną.

O innych warunkach dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej w godzinach biurowych.

(1—3) — 1777 -

O G Ł O S Z E N I E.

Izba Skarbowa Warszawska

podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Oddziału do spraw Finansowych Królestwa, w dniu 6 (18) kwietnia r. b., o godzinie 12 w południe, w Sali Posiedzeń Izby Skarbowej, odbytą będzie licytacja głośna in plus, na sprzedaż domu Nr 1318, w mieście Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat położonego, na ryzyko niewypłatnych nabywców takowego od Skarbu.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy rs. 65,740 kop. 4. Przystępujący do takowej, obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem vadium rs. 6574, w gotowiznie, albo w papierach publicznych, licząc takowe po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci nieżyczący sobie stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12-tej w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na vadium oznaczonej summy, albo dowodu na wniesienie takowej do Kassy Skarbowej. Deklaracje te winny być napisane podług formy wskazanej w § 1909, Zbioru praw tomu X, części I, (wydanie 1857 roku). O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można codziennie, w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, w godzinach służbowych.

(2 — 3) —1615.-

Komitet Resursy Obywatelskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na dzierżawę dochodów z restauracji Towarzystwa, bufetu, win i kontramarkarni, od dnia 1 Lipca r. b., na lat trzy, odbędzie się w dniu 12 (24) Marca r. b., t. j. w Piątek, o godzinie 8-ej wieczorem, w Kancellarji Towarzystwa, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, poczynając od summy Rs. 1,500 rocznie,

Mający zamiar ubiegać się o takową dzierżawę, zechcą przed terminem do licytacji oznaczonym, złożyć na ręce Dyrektora Resursy, W-go Stanisława Jasińskiego, Rejenta, deklarację opieczętowaną, oraz kaucję Rs. 500, w gotowiźnie lub papierach publicznych, która w razie utrzymania się przy dzierżawie przed zawarciem kontraktu, winna być dopełnioną do wysokości warunkami wymaganej.

W deklaracji ma być zamieszczona wyraźnie, bez skrobań i przekreśleń, summa jaką ubiegający się znajdzie możliwem opłacać rocznie za dzierżawę wspomnionych wyżej dochodów w ścisłem zastosowaniu się do warunków przez Komitet zatwierdzonych, bez żadnych od takowych odstąpień lub zastrzeżeń.

Warunki takowe mogą być przejrzane codziennie od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem, z wyjątkiem dni świątecznych, w Kancellarji Resursy.

Po rozpieczętowaniu w dniu 12 (24) Marca złożonych deklaracji, wydaną zostanie decyzja Komitetu co do osoby z którą kontrakt ma być zawarty, bez względu na postąpione licytum, innym zaś współubiegającym się złożone kaucje bezwłocznie zwrócone będą.

Dyrektor, **Jasiński.**
Członek Sekretarz, **Beneveni.**
(2—2) —1617—

OGŁOSZENIE.

Kielecki Zarząd Gubernialny,

do spraw włościańskich zawiadamia wolno praktykujących Geometrów, iż w Gubernji Kieleckiej w Powiatach: Kieleckim, Andrejewskim, Włoszczowskim, Stopnickim i Pińczowskim z nadchodzącą porą wiosenną i letnią r. b. będzie do wykonania znaczna ilość robót mierniczych przy pomiarze gruntów włościańskich, z wygotowaniem planów i rejestrów pomiarowych. Płaca za pomiar i wygotowanie planów z rejestrami pomiarowemi, ze szczegółowem wyszczególnieniem na planie przestrzeni każdej osady w użytkach, jak również i nieużytkach, ustanawia się do 20 kopiejek za każdą morgę. PP. Geometrzy, mający prawo i upoważnienie na wykonywanie robót mierniczych i pragnący dopełniać tych robót w Gubernji Kieleckiej, zechcą się zgłaszać ze swemi żądaniami do Kieleckiego Zarządu Gubernialnego do spraw włościańskich, lub też do Kommisarza Włościańskiego tego Powiatu, w którym są projektowane czynności pomiarowe.
(1—1) —1785—

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że z mocy Wyroku Sądu Gminnego Czyste, z dnia 23 Lutego (7 Marca) r. b., odbędzie się w Kancelarji Gminnej, publiczna licytacja, w dniu 15 (27) Marca r. b., rano o godzinie 10-ej, na sprzedaż Kolonji położonej we wsi Wola, oznaczonej Nr 152, należącej do małżonków: Teodora i Marjanny Ochowicz.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Gminnej, każdodziennie, oprócz dni świątecznych i galowych.

Wola, dnia 6 (18) 1871 roku.
Wójt Gminy Czyste,
(2-3) —1774— **Kamiński.**

Rejent Kancellarji przy Sądach Pokoju w Warszawie.

Na żądanie strony interessowanej i w skutek upoważnienia JW. Prezesa miejscowego Trybunału Cywilnego, pozostałość niegdy Rozalji 1-mo voto Bombardt, 2-do Bernstein składająca się: z mebli, garderoby, szali tureckich, czterech sznurków pereł, pary lichtarzy srebrnych, i różnych drobnych przedmiotów, sprzedaną zostanie przez jawną licytację w Warszawie w domu pod Nr 2257ab, przy ulicy Nalewki, w dniu 11 (23) bieżącego miesiąca i roku o godzinie 10-tej z rana, przed podpisanym Rejentem.--- Antoni **Kochanowski.**
(1—1) —1801—

Dnia 16 (28) marca, 1871 r., o godzinie 10-tej z rana w Trybunale cywilnym, w Warszawie, w Wydziale I, przy ulicy Długiej, pod Nr 549, posiedzenia swe odbywającym, sprzedane zostaną nieruchomości za rogatkami Mokotowskiemi leżące, w następujących 3-ch oddziałach: *a)* **Nieruchomość Nr 3066/8** taryffowy, zaś Nr 3069 hypoteczny. *b)* **Dobra Mokotów, lit. C.,** dobra zwane **Murowanka,** Nieruchomości Nr. 3067, Nr 3069a, i Kolonja Nr 17, wszystkie łącznie w których mieści się znana powszechnie **Cegielnia.** *c)* **Trzy Kolonje** Nr 1 (17), 2 (20) i 3 (21), na Mokotowie leżące, tudzież grunt dziedziczny ze znajdującemi się na nim zabudowaniami, oznaczony na planie lit. L. Nr 1.—Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u **Pisarza Trybunału, Wydziału I-go** i u podpisanego, jak i plany miejscowości. — **Skibiński** Obrońca przy Senacie, ulica Senatorska Nr 24 nowy, stary 471C, obok Resursy Kupieckiej, dom Seydla. (2—2) —1600—

Jest do oddania z dniem 1 Czerwca r. b. w sześcio-letnią lub dłuższą administrację poręczającą

Folwark donacyjny Michalkow,

w powiecie Bialskim, gubernji Siedleckiej, o trzy wiorsty od m. Terespola położony, obejmujący przestrzeni dzies. 102 (mórg 203 pr. 52), w czem ogrodów owocowych i warzywnych dzies. 1 (mórg 2), gruntu ornego dzies. 33 (mórg 66), łąk polnych dzies. $12^1/_2$ (mórg 25. Pastwiska obszerne nad Bugiem, dają możność utrzymania znacznej liczby krów pachtowych, z których każda przeszło rs. 20 czynić może dochodu. Dom mieszkalny obszerny w dobrym stanie i inne gospodarskie budowle w dostatecznej ilości. Bliższą wiadomość o warunkach powziąść można w Kancellarji Rejenta Aleksandra Stępińskiego, przy ulicy Ś-to-Jerskiej w domu Nr 28 nowy w Warszawie. (1—3) — 1795 —

SPRZEDAJE SIĘ

CUKIERNIA

W KURSKU,

na Moskiewskiej ulicy, w domu Bogdanowa, ze wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę. O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej w Cukierni P. Piotrowskiego, Nr 790.

(1—3) — 1807 —

Zajmująca się stręczeniem

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 79 nowy, między Pocztą a Zamkiem.

Kamienica do sprzedania na Nowym-Świecie, na 9%. Szacunek Rs. 60,000.

Kamienica na Nowym-Świecie do wydzierżawienia za Rs. 3,000.

Possesja w okolicy Nowego-Światu, za Rs. 12,000.

Są **Rządcy** z Kaucjami, Rs. 3,000, Rs. 1,000, Rs. 600 i **Buchhalter** Rs. 1,000.

Potrzebny w jednej osobie **Rachmistrz-Kassjer.** Może i kobieta pełnić te obowiązki, z Rs. 1,000, do zakładu.

Potrzebny **Wspólnik** do Fabryki żelaza z kapitałem Rs. 1,000.

Potrzebny **Kassjer-Redaktor** w interesach prawnych, z kaucją Rs. 1,000. Są różne **Majątki** do zamiany sprzedaży, oraz **Officjaliści** zdolni, uczciwi, z poręczeniami.

Potrzebne **Nauczycielki** z wyższą edukacją.

Są **Osoby Nauczycielskie** różnej narodowości.
(1—2) —1783— **Z. Czaplińska.**

Potrzebna Piastunka, Ruska lub Niemka.

Pensja dobra.
Wiadomość przy ulicy Instytutowej, w domu pod Nrem 3, u JW. Jenerała Kryłowa. (3-3) — 1731—

Do Zakładu Fryzjerskiego Aleksandra Koch, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 476*a*,

potrzeba Dwóch Uczniów,

dobrej konduity, do nauki. Chęć mający do tego zawodu, niech się zgłoszą do Sklepu na miejscu. (3—3) —1763—

SKŁAD
PŁÓTNA Z FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ
oraz Materji Wełnianych Zagranicznych
J. KACZYŃSKIEGO & COMP.
W WARSZAWIE,

przy ulicy Senatorskiej Nr 473B, nowy 25, w domu W-go Brunwejn dawniej Petyskusa.

Otrzymał materjały wiosenne: **Faille a franges, Duchesse a franges Rezia, Rigoureux, Serge Cachemire i Barege** czarny, **Grenadine Souple, Toil** du **Nord à galons.** Szale i Chustki cachemirowe czarne; również **Firanki** passowane od 6 do 14 rs: za okno, i na łekcie od 15 do 60 kop. za łokieć, w wielkim wyborze. (1—3) — 1818 —

Przyjmuje się **BIELIZNA** do szycia różnego gatunku, damska i męzka, za nader umiarkowaną cenę. Od uszycia koszuli męzkiej, robota ręczna, z zakładkami, w najświeższym fasonie, Kop. 90 (Złp. 6). Udzielający roboty jeszcze przychodzi w pomoc rodzinie, która jedynie z pracy tej się utrzymuje. Za szycie piękne i prędkie zarręcza. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr 829, na 2-giem piętrze. (1—3) —1811—

Są do zbycia:

1. 5 par żelaznych **Drzwi** sklepowych.
2. Znaczna ilość **Drzwi** drewnianych sklepowych okutych.
3. **Drzwi, Okna, Okiennice,** wszystko okute.
4. **Powóz** na 4 osoby, najlepszej fabryki, w bardzo dobrym stanie.
5. **Bryczka** podróżna kryta.
6. Różne **Meble.**

Ulica Sto-Jerska, Nr 30 nowy. Wiadomość u Stróża domu. (1—3) —1802—

Do sprzedania za cenę bardzo nizką, cały garnitur

S Z A F

sklepowych eleganckich, z oszklonemi Drzwiami do suwania, w Sklepie Lamp M. Rosena, ulica Graniczna, Nr 1078. (1—3) —1797—

Ktoby sobie życzył **Osoby** tu w Warszawie, aby zajęła się gospodarstwem, lub początkową nauką dzieci, za umiarkowane wynagrodzenie, zechce bliższą wiadomość powziąść przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Grodzickiego, Nr 411, w drugiem podwórzu, na 1-szem piętrze, Nr 44. Ktoby z WW. Panów życzył sobie na **Rządcę domu,** lub nadzor przy jakiej **Fabryce,** posiadającego pewne rekomendacje, albo też na wieś **Rządcy** znającego się na gospodarstwie, a szczególniej nadzór lasów, mając w tem wiele praktyki, raczy zgłosić się pod tenże sam numer. (1—1)—1810—

Summa rs. 10,000

gotowizną, jest do wypożyczenia na pierwszą połowę wartości ubezpieczenia od ognia domu w Warszawie na długi czas i nizki procent. Wiadomość przy ulicy Przyrynek Nr domu 3, mieszkania 3, na dole od frontu. (1—1) — 1792 —

Rub. sr. 22,000.

Summa taka w całości lub częściowo jest do wypożyczenia zaraz na pewne hypoteki nieruchomości w Warszawie. Wiadomość bliższą powziąść można przy ulicy Nowy-Świat, w domu pod Nr 24, mieszkania Nr 23, w oficynie poprzecznej na dole. (1 - 3) — 1794 —

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONJALNYCH

EGZYSTUJĄCY

pod Nr 1098c, przy ulicy Twardej, wprost Marjańskiej, pod firmą

S. LORENTZ

Zaopatrzony został na nadchodzące Święta **w świeże towary** jako to: **Rodzenki duże, rodzenki sułtańskie, rodzenki Eleme, rodzenki drobne (Corynthi), Migdały, Wina węgierskie, francuzkie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie. Porter angielski, Piwo angielskie, Octy** w różnych gatunkach, **Oliwa** Prowancka na funty, półfunty, i ćwierćfunty. **Musztardy francuzka i angielska** w słoikach i sucha, oraz dla dogodności Pań przysposobiony został znaczny zapas **Mączki** z pod maszyny z najlepszego cukru, a od 3-go Kwietnia tenże Handel będzie otrzymywał **Drożdże** suche wiedeńskie codzień świeże.

Skład Herbaty egzystujący obok Handlu Towarów Kolonialnych, zaopatrzony został w wielki zapas **Herbaty karawanowej** w różnych gatunkach. (1—6) — 1806 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.